



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Wtorek, 29 czerwca 2021 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W centrum Ewangelii dzisiejszej liturgii (Mt 16, 13-19) Pan zadaje uczniom decydujące pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (w. 15). Jest to pytanie kluczowe, które Jezus powtarza także dzisiaj, nam: „Kim jestem dla ciebie?” *Kim jestem dla ciebie*, który przyjąłeś wiarę, ale jeszcze boisz się wypłynąć na głębię na moje Słowo? *Kim jestem dla ciebie*, który od dawna jesteś chrześcijaninem, jednak, wyczerpany przez przyzwyczajenie, zagubiłeś pierwszą miłość? *Kim jestem dla ciebie*, który przeżywasz trudną chwilę i potrzebujesz się otrząsnąć, żeby zacząć od nowa? Jezus pyta: *Kim jestem dla ciebie?* Dajmy Mu dzisiaj odpowiedź, ale odpowiedź płynącą z serca. Wszyscy dajmy Mu odpowiedź, która płynie z serca.

Przed tym pytaniem Jezus zadał uczniom inne: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” (por. w. 13). To był sondaż, żeby odnotować opinie na Jego temat i sławę, jaką się cieszył, jednak Jezusa nie interesuje rozgłos, to nie był sondaż tego rodzaju. A w takim razie, dlaczego zadał to pytanie? Żeby zaznaczyć pewną różnicę, która jest *zasadniczą różnicą życia chrześcijańskiego*. Są ludzie, którzy zatrzymują się przy pierwszym pytaniu, na opiniach, i mówią *o Jezusie*; i są tacy, którzy, przeciwnie, mówią *do Jezusa*, przynosząc Mu życie, nawiązują z Nim więź, czynią decydujący krok. To interesuje Pana – aby być w centrum naszych myśli, stać się punktem odniesienia naszych uczuć; krótko mówiąc, być miłością naszego życia. Nie opinie, jakie mamy na Jego temat – nie obchodzą Go. Jego interesuje nasza miłość, to, czy jest On w naszym sercu.

Święci, których uroczystość dziś obchodzimy, uczynili ten krok i stali się *świadkami*. Przejście od opinii do tego, by mieć Jezusa w sercu – świadkowie. Nie byli *czcicielami*, ale *naśladowcami* Jezusa. Nie byli widzami, ale protagonistami Ewangelii. Wierzyli nie słowami, ale faktami. Piotr nie mówił o misji, żył misją, był rybakim ludzi; Paweł nie pisał uczonych ksiąg, ale listy z życia, gdy podróżował i dawał świadectwo. Obydwaj poświęcili życie dla Pana i dla braci. I prowokują nas. Bowiem grozi nam, że poprzestaniemy na pierwszym pytaniu – że będziemy wyrażać zdania i opinie, mieć wspaniałe idee i mówić piękne słowa, ale nigdy się nie zaangażujemy. A Jezus pragnie, abyśmy się zaangażowali. Jakże często, na przykład, mówimy, że chcielibyśmy, aby Kościół był bardziej wierny Ewangelii, bliższy ludzi, bardziej profetyczny i misyjny, lecz potem, konkretnie, nic nie robimy! To smutne, że wielu mówi, komentuje i debatuje, ale niewielu daje świadectwo. Świadkowie nie gubią się w słowach, ale przynoszą owoc. Świadkowie nie skarżą się na innych i na świat, ale zaczynają od samych siebie. Przypominają nam, że *Boga nie trzeba dowodzić, ale pokazywać*, własnym świadectwem; nie głosić proklamacjami, ale dawać świadectwo przykładem. To się nazywa „zaangażowanie życia”.

Jednak, gdy patrzy się na życie Piotra i Pawła, może się zrodzić zastrzeżenie – obydwaj byli świadkami, jednak nie zawsze przykładnymi – byli grzesznikami! Piotr zaparł się Jezusa, a Paweł prześladował chrześcijan. Jednak – i tu jest sedno - dali świadectwo także o swoich upadkach. Św. Piotr, na przykład, mógł powiedzieć do Ewangelistów: „Nie piszcie o błędach, jakie popełniłem”, zróbcie Ewangelię *for sport*. Jednak nie, jego historia wyłania się naga, wyłania się surowa z Ewangelii, ze wszystkimi jego nędzami. To samo czyni św. Paweł, który w listach opowiada o błędach i słabościach. Od tego właśnie zaczyna świadek – od prawdy o sobie samym, od walki z własną dwulicowością i fałszem. Pan może uczynić wielkie rzeczy poprzez nas, kiedy nie troszczymy się o obronę naszego wizerunku, lecz jesteśmy przejrzysti dla Niego i dla innych. Dzisiaj, drodzy bracia i siostry, Pan nas zapytuje. A Jego pytanie jest takie samo: *Kim jestem dla ciebie?* Draży w naszym wnętrzu. Przez swoich świadków Piotra i Pawła nakłania nas, abyśmy zrzucili nasze maski, zrezygnowali z półśrodków, z wymówek, które czynią nas letnimi i przeciętnymi. Niech nam w tym pomaga Matka Boża, Królowa Apostołów. Niech rozpali w nas pragnienie dawania świadectwa o Jezusie.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pojutrze, w czwartek 1 lipca, odbędzie się tu, w Watykanie, specjalny dzień modlitwy i refleksji poświęcony Libanowi. Razem ze zwierzchnikami wszystkich Kościołów obecnych w Kraju Cedrów zainspirujemy się słowami Pisma, które mówi: „Pan Bóg ma plany pokoju” (por. Jr 29, 11). Zachęcam wszystkich do łączenia się duchowo z nami i modlitwy, aby Liban podniósł się z poważnego kryzysu, który przechodzi, i ukazał na nowo światu swoje oblicze pokoju i nadziei.

1 lipca przypadnie 160. rocznica pierwszego wydania „L'Osservatore Romano”, „dziennika partyjnego”, jak go nazywam. Najlepsze życzenia i wielkie podziękowania za waszą służbę. Kontynuujcie waszą pracę wiernie i z kreatywnością.

A dziś mamy rocznicę, która porusza serca nas wszystkich – 70 lat temu Papież Benedykt został wyświęcony na kapłana *[oklaski]*. Tobie, Benedyckie, drogi ojcze i bracie, wyrażamy nasze przywiązanie, naszą wdzięczność i naszą bliskość. Mieszka on w klasztorze, miejscu przeznaczonym dla wspólnot kontemplacyjnych tu, w Watykanie, żeby modliły się za Kościół. Obecnie to on jest kontemplatorem watykańskim, który poświęca swoje życie modlitwie za Kościół i za diecezję rzymską, której jest biskupem seniorem. Dzięki, Benedyckie, drogi ojcze i bracie. Dzięki za twoje wiarygodne świadectwo. Dzięki za twoje spojrzenie, nieustannie skierowane na Boży horyzont – dzięki!

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, pielgrzymów włoskich i z różnych krajów; jednak dziś zwracam się w szczególności do rzymian, w święto naszych świętych Patronów. Błogosławię was, drodzy rzymianie! Życzę wszelkiego dobra Rzymowi – żeby dzięki staraniom was wszystkich, wszystkich obywateli, był miastem przyjaznym dla życia i gościnnym, żeby nikt nie był wykluczony, żeby dzieci i osoby starsze były otaczane opieką, żeby była praca i żeby była godna, żeby ubodzy i ostatni byli w centrum projektów politycznych i społecznych. Modlę się w tej intencji. A także wy, umiłowani wierni Rzymu, módlcie się za waszego Biskupa. Dziękuję.

Wszystkim życzę miłego święta! Dobrego obiadu i do zobaczenia.